KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 57 (486) Łódź czwartek 27 lutego 1947 r. CENA 2 ZŁ

Tow. Cyrankiewicz u Stalina

Prasa moskiewska poświęca wiele uwagi wizycie premiera rządu polskiego w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi, że 26 lutego generalissimus Stalin przyjął premiera Józefa Cyrankiewicza. W czasie rozmowy obecny był minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, oraz polski minister przemysłu — Hilary Minc.

MOSKWA (PAP). Dnia 26 bm. przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR — Szwernik przyjął premiera Cyrankiewicza i odbył z nim dłuższą rozmowę, która nosiła bardzo serdeczny charakter.

Jak się dowiaduje korespondent PAP, premier Cyrankiewicz zamieszkał w oddanym do jego dyspozycji przez rząd radziecki — oddzielnym pałacyku.

MOSKWA (PAP). Dzisiejsza prasa radziecka zamieszcza obszerne sprawozdania o przybyciu do Moskwy premiera Cyrankiewicza. Pisma przynoszą pełny tekst oświadczenia premiera Cyrankiewicza przed mikrofonem radiostacji radzieckiej oraz zdjęcia z powitania na dworcu białoruskim.

Zmniejszona objętość

Wskutek trudności transportowych i technicznych zmuszeni jesteśmy dzisiejszy numer wydać w zmniejszonej objętości. Oczekujemy *każdej chwili* zapowiedzianej wysyłki papieru.

Przepraszamy za to naszych *Czytelników i wyrażamy* nadzieję, że w uwzględnieniu wszystkich *obiektywnych trudności*, w czasie kiedy dziesiątki ton papieru zużytkowuje się na cele mniej konieczne, poważna prasa polityczna w pierwszym rzędzie zabezpieczona będzie w papier, dla umożliwienia jej nieprzerwanego kontynuowania służby w interesie publicznym.

Ohydna prowokacja zaślepieńców

Zamordowano 9 osób

Zgangrenizowani członkowie podziemia terroryzują towarzyszy, którzy pragną skorzystać z dobrodziejstw ogłoszonej amnestii

WARSZAWA (PAP). — Dnia 22 lutego rb. bandy NZW „Roli" i „Zimnego" dokonały ohydnego mordu. We wsi Żaby Borowe gm. Tuchola, pow. Łomża, uzbrojone bandy uprowadziły Modzelewską Helenę z 2-giem dzieci w wieku 5 i 8 lat, Myślińską Stanisławę z trojgiem dzieci w wieku 7, 10 i 15 lat i Zaniecką Józefę oraz w pobliskiej wsi Tucholy zamordowały Modzelewskiego Aleksandra. Po kilka godzinach znaleziono zwłoki zamordowanych kobiet i dzieci.

Natychmiastowe śledztwo wykazało że mężowie zamordowanych kobiet zostali zamordowani przez bandę NZW jeszcze w maju 1946 r. Byli to również członkowie tajnej organizacji, którzy postanowili zerwać więzy organizacyjne i wrócić do normalnego życia.

Tego „przestępstwa" bandy swoim członkom wybaczyć nie mogły.

Krwawy plon band NZW na terenie jednej gminy, pow. łomżyńskiego wyniósł 9 ofiar. Działo się to w dniu uchwalenia przez Sejm Ustawodawczy ustawy amnestyjnej.

Fakt dokonania mordu w przede dniu realizacji szerokiej amnestii, nie mającej precedensu w dziejach, może znaleźć swoje wytłumaczenie jedynie w intencjach prowokacyjnych całkowicie zdegenerowanych elementów, które dążą do zatrzymania w podziemiu swych zaślepionych członków, chcąc sterroryzować ich i ich rodziny oraz wywołać kontrakcję władz.

Warto w tym miejscu podkreślić, że członkowie podziemia, dokonywujący dziś mordów i aktów grabieży, pozbawiają się sami możliwości korzystania z dobrodziejstw amnestii i nie ujdą surowej kary.

Nasze stanowisko

Współpraca polsko - radziecka, zapoczątkowana sformowaniem I-ej Armii Wojska Polskiego nad Oką, wspólnymi walkami na froncie, powstaniem i ogłoszeniem Manifestu przez PKWN, przybiera dziś formy pokojowej przyjaźni, której podstawą są obopólne interesy Polski i ZSRR. I dlatego właśnie co pewien czas przedstawiciele naszego Rządu są goszczeni przez władze sowieckie, następuje wymiana poglądów na aktualne wydarzenia polityczne i gospodarcze. Dotychczasowe rezultaty tych wizyt przyjęły konkretną formę wypowiedzi Stalina w sprawie naszych granic zachodnich, skonkretyzowały się w umowach gospodarczych, które pozwalają obydwu krajom na wzajemne pomaganie sobie przy zaspakajaniu potrzeb materialnych.

W ostatnich dniach premier naszego rządu tow. Cyrankiewicz wraz z ministrem tow. Mincem udali się do Moskwy, aby podjąć w rozmowach zagadnienia polityczne i gospodarcze, dotyczące interesów państwowych obydwu krajów. Dotychczas znane nam są tylko krótkie przemówienia powitalne wygłoszone przez polskich delegatów po przyjeździe do Moskwy. Nie należy jednak traktować ich jedynie jako szczegółu ceremoniału związanego z tego rodzaju wizytami. Te słowa — mimo swego odświętnego brzmienia — wyrażają jednak prawdy historyczne, które w naszej sytuacji należy powtarzać i myśleć nad ich treścią, gdyż wytyczają one tę drogę realizmu politycznego, na którą wkroczyliśmy w naszej polityce zagranicznej po drugiej wojnie światowej.

Napewno po konferencji delegatów zostanie ogłoszony komunikat, który zapozna nas z treścią rozmów. Dziś możemy stwierdzić tylko jedno: W Moskwie za kilka dni zbiorą się delegaci wielkich mocarstw i krajów zainteresowanych sprawą niemiecką, którzy będą radzili nad traktatem pokojowym dla tego kaju. Mamy niezłomne przeświadczenie, że zagadnienie to będzie poruszone przez naszą delegację, że nastąpi uzgodnienie poglądów i że Związek Radziecki poprze żądania Polaków, które leżą w naszym interesie i w interesie wszystkich narodów słowiańskich.

Opozycja przeciw Bevinowi

Partia Pracy piętnuje politykę zagraniczną Anglii

LONDYN (PAP). — Dnia 27 bm. odbędzie się w Izbie Gmin debata, poświęcona polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii. Wobec ograniczenia tej ważnej debaty do jednego dnia, tzw. rebelianci Partii Pracy nie będą mieli możliwości pełnego przedstawienia swego krytycznego stanowiska wobec polityki zagranicznej ministra Bevina.

Dyskusja na temat polityki zagranicznej przeniosła się na forum pozaparlamentarne. Na zebraniach oddziałów okręgowych Partii Pracy, w których brał udział minister Bevin, przedstawiciele opozycji w partii protestowali ostro przeciwko jego polityce zagranicznej. Wobec wzrostu opozycji, postanowiono nieomal w przeddzień wyjazdu ministra Bevina na konferencję moskiewską, odbyć dawno zapowiedzianą debatę w Izbie. Komitet Partii Pracy w Saffron Walden stwierdził w obszernej rezolucji, iż kontynuowanie obecnej polityki zagranicznej zagraża interesom narodu brytyjskiego. Podobną rezolucję uchwalił komitet Partii Pracy w Spelthorne.

Żądania partii Komunistycznej

LONDYN. (PAP). — W Londynie rozpoczął swe obrady kongres imperialnych partii komunistycznych, na który przybyli przedstawiciele wszystkich dominiów i kolonii brytyjskich oraz delegaci, reprezentujący rozmaite rasy i narodowości imperium brytyjskiego.

Wiceprzewodniczący partii Palme Dutt wygłosił referat, w którym domagał się wydania natychmiast przez rząd brytyjski deklaracji, uznającej niepodległość Indii, Palestyny, Burmy, Cejlonu i Egiptu oraz państw arabskich, znajdujących się pod kontrolą brytyjską.

Cypr i Malta powinny otrzymać prawo samostanowienia o swym losie.

W koloniach brytyjskich powinny być skasowane wszelkie kontrole i wprowadzone swobody demokratyczne.

Palme Dutt oświadczył, że dla osiągnięcia trwałego pokoju należy wzmocnić współpracę trzech mocarstw, zapoczątkowaną w Teheranie, Jałcie i Poczdamie.

Dżuma i pryszczyca

Krótkowzroczni, nieodpowiedzialni, kierujący się płytkim sentymentalizmem i źle pojętym miłosierdziem, politycy anglosascy nie czekali długo na skutki swojej taktyki w stosunku do twórców powszechnej rzezi wojennej. To, o czym dzisiaj dowiaduje się świat, przyćmiewa zupełnie dantejskie sceny hitlerowskich obozów koncentracyjnych i krematoryjnych pieców. Zatruty jad nienawiści, wszczepiony raz w plemię germańskie, a następnie ugruntowany przez rządy hitlerowskie, nie zostanie zneutralizowany formalną denazyfikacją, wywołującą ogólne zdumienie narodów, pragnących pokoju i bezpieczeństwa.

W tym samym czasie, kiedy do zwyciężonych Niemiec płyną statki z jadłem i odzieżą, w tym momencie, kiedy jeńcy niemieccy powracają do kraju, a agenci odradzającego się imperializmu składają wizyty w stolicach państw zachodnich, żmije hitlerowskie pracują nad wygotowaniem planu zagłady dla całego świata. Nienawiść i zemsta za doznaną klęskę i pogrom są tak wielkie, że cena którą ich zdaniem powinien zapłacić świat, zamyka się kosztem życia całych państw i narodów. Przygotowany a t a k bakteriologiczny trwać miał zaledwie pięć dni. Szaleńcy zapomocą zarazków dżumy i pryszczycy mieli zamiar zgłodzić setki milionów ludzi.

Wszystko obmyślane było i zaplanowane dla umożliwienia zbrodniarzom niemieckim przywrócenia hitlerowskiego porządku rzeczy. Dla powrotu DUCHA i PRAKTYK HITLERYZMU. Dla kontynuowania najpotworniejszych tradycji hańby i upodlenia. Dla przygotowania warunków pod zwycięstwo brunatnej zarazy, siejącej zniszczenie i postrach. Bestialski plan użycia broni bakteriologicznej znienacka i niespodziewanie, szatański pomysł zniesienia z powierzchni ziemi milionów istnień ludzkich, powstał i dojrzał w zdegenerowanych mózgach pruskich, w czasie, gdy ludzkość cały swój wysiłek kieruje dla zabezpieczenia pokoju i zatarcia śladów zniszczeń wywołanych przez krwiożerczy faszyzm.

Ten potworny, haniebny, pełen grozy fakt, musi otworzyć oczy wszystkim, którzy lekceważyli sobie niebezpieczeństwo faszyzmu. Wykrycie tego spisku przeciwko istnieniu świata, musi być sygnałem, ostatnim ostrzeżeniem dla wolnych narodów.

Kultura współczesna, cywilizacja życie całych narodów i przyszłość państw, wymaga zastosowania najostrzejszych środków, dla wyniszczenia ogniska wiecznego niebezpieczeństwa.

Min. Wolski zapowiada reemigrację rodaków

PÓŁ MILIONA NIEMCÓW OPUŚCI POLSKĘ

Rząd wydali ich z granic państwa w ciągu 2 miesięcy

W czasie popołudniowych obrad wczorajszego zjazdu PUR w Łodzi (szczeg. sprawozdanie na str. 4-ej), zabrał głos podsekretarz stanu, Wł. Wolski. W mowie swej oświetlił on najpilniejsze zadania PUR-u w Polsce. Należy do nich — oświadczył min. Wolski — obok akcji przesiedleńczej i przejęcia dalszej, wzmożonej fali repatriacyjnej i reemigracyjnej Polaków z zagranicy, szybkie wysiedlenie Niemców z Polski.

Według danych rządu, obecnie na Ziemiach Odzyskanych znajduje się jeszcze 420 tysięcy Niemców, zaś na innych terytoriach polskich około 200 tysięcy. Niemcy ci winni w możliwie szybkim czasie być wydaleni z granic naszego państwa. Akcja wysiedleńcza do Niemiec rozpocząć się winna z nastąpieniem wiosny. W ciągu dwóch miesięcy PUR będzie musiał wysiedlić z kraju, zgodnie z opracowanym już planem rządu, minimum pół miliona Niemców. Na ich miejsce przyjadą do Polski rodacy z zagranicy.

PUR musi przygotować się do przyjęcia nowej fali repatriacyjnej z Zachodu, która trwać ma przez cały marzec i kwiecień. W jakich rozmiarach kontynuowany będzie ruch repatriacyjny ze Wschodu, jeszcze w tej chwili nie wiadomo.

Przechodząc do omówienia sprawy reemigracji, min. Wolski podkreślił, iż w grę wchodzi tu tak samo wiele setek tysięcy osób. Z samej Francji oczekuje się powrotu 70 tys. Polaków, z Westfalii — 100 tys., z Rumunii — 30 tys. Prócz tego powrócić do kraju znaczna ilość Polaków z innych krajów Europy, z Ameryki, Afryki, a nawet z Indii. (G)

WARSZAWA (PAP). — Do Dziedzic przybyły trzy transporty polskich repatriantów ze Stuttgartu i Salzburga.

Incydenty w kanale Korfu

Czy albańskie miny zatopiły okręty brytyjskie?

NOWY JORK (PAP). Podczas dyskusji nad sprawą albańską w Radzie Bezpieczeństwa, delegat Polski, ambasador Michałowski wyraził głębokie współczucie marynarce brytyjskiej, która poniosła straty już po zakończeniu działań wojennych.

Wielka Brytania twierdzi, że miny w kanale Korfu założone zostały przez Albanię, czemu ta ostatnia przeczy kategorycznie. Albania twierdzi, że okręty które zbliżyły się do jej wybrzeży, nie miały bandery. Wielka Brytania zaprzecza temu. Istnieje wątpliwość czy droga wodna, przebiegająca o jakie 200 metrów od portu Seranda jest szlakiem międzynarodowym. Zdaniem Albanii, kanał ten należy do portu Saranda.

Niefortunne incydenty w kanale Korfu nie zagrażają pokojowi świata, chodzi tu tylko o sprawę odszkodowań. Dowodów nie ma.

Delegacja polska uważa, iż w obecnym wypadku należy zastosować artykuł 33 statutu, który przewiduje, że Rada Bezpieczeństwa może zawezwać obie strony do szukania rozwiązania sporu przy pomocy układów, arbitrażu lub innych pokojowych sposobów.

Delegacja polska popiera to rozwiązanie, lecz nie wniesie sprzeciwu, o ile Rada Bezpieczeństwa uchwali skierowanie stron do trybunału międzynarodowego.

Naród niemiecki winien!

Głos b. więźniów politycznych w przeddzień Konferencji pokojowej

WARSZAWA (PAP). Obradujący ostatnio w Warszawie tymczasowy komitet wykonawczy Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych wystosował wezwanie do ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., W. Brytanii, Republiki Francuskiej i Związku Socjalistycznych Republik Rad, w którym m. in. pisze:

Jesteśmy organizacją, jednoczącą w sobie b. więźniów politycznych 18-stu krajów europejskich.

Nasz głos jest głosem milionów mężczyzn i kobiet, którzy przeszli piekło obozów koncentracyjnych i przeżyli okropności hitlerowskich więzień.

Pragniemy zapobiec odrodzeniu się imperializmu niemieckiego. Uważamy, że naród niemiecki w tym samym stopniu, co i państwo niemieckie, ponosi odpowiedzialność za wszystkie straty i cierpienia, wyrządzone milionom ludzi w poszczególnych krajach. A zatem uważamy, że Niemcy winny uiścić odszkodowania względem krajów, które ucierpiały od agresji niemieckiej, aby dać tym krajom możność restytuowania w jak najkrótszym czasie całej gospodarki, zniszczonej w toku wojny.

Jesteśmy pewni, że przyszły traktat pokojowy z Niemcami zagwarantuje, iż akty zezwierzęcenia, których świadkami byliśmy, nie powtórzą się więcej.

Żądamy całkowitej denazyfikacji i demilitaryzacji Niemiec, a w szczególności wykonania umowy poczdamskiej.

Żądamy jak najsurowszego ukarania winnych przestępstw czy to indywidualnych, czy to zbiorowych.

Rozdźwięki między USA i Anglią?

Bevin zarzuca Trumanowi storpedowanie Konferencji palestyńskiej

LONDYN (tel. wł.). W parlamencie brytyjskim toczyła się wczoraj gorąca debata w sprawie Palestyny. W czasie jej trwania min. spraw zagranicznych Bevin, wysunął poważne skargi przeciwko Stanom Zjednoczonym. Oświadczył on, iż prezydent Truman i Byrnes uczynili z kwestii palestyńskiej obiekt rozgrywek przedwyborczych. Dalej Bevin zarzucał St. Zjednoczonym zaognienie stosunków między Anglią, a Arabami i Żydami uniemożliwienie wykonania planu emigracji 100.000 Żydów do Palestyny.

Mowa Bevina spotkała się z ostrą repliką ze strony opozycji, która zarzuciła mu niedotrzymanie zobowiązań mandatowych wobec Żydów i jednostronną obronę tezy arabskiej.

Również minister kolonii Jones oświadczył, iż wina za fiasco konferencji palestyńskiej spada na Amerykę. Anglia jednak nie udaje się do ONZ, by pozbyć się mandatu, ale by uzyskać wskazówki w jaki sposób mandat ma być sprawowany.

NOWY JORK (tel wł.). Wystąpienie Bevina przeciw Ameryce wywołało niezadowolenie prezydenta Trumana, który nadal obstaje przy tym, że 100.000 Żydów może być wprowadzonych do Palestyny. Osoby stojące blisko Białego Domu stwierdzają, że nigdy jeszcze St. Zjednoczone nie zostały tak ostro zaatakowane i prezydent tak dotkliwie ugodzony.

Zdaniem prasy amerykańskiej należy liczyć się z następstwami obecnych poważnych rozdźwięków między Anglią i USA w kwestii palestyńskiej.

NOWY JORK (PAP). Delegacja brytyjska przy Organizacji Narodów Zjednoczonych odbywa obecnie konsultację z wysokimi urzędnikami ONZ w sprawie formy, w jakiej problem Palestyny możnaby postawić na porządku dziennym ONZ.

Likwidacja Prus

Dekret ogłoszony zostanie 1 marca

BERLIN (PAP). — Rada Kontroli uchwaliła jednogłośnie dekret o likwidacji Prus. Dekret ten, posiadający nr 46, zostanie opublikowany dnia 1 marca rb.

Etna zieje lawą

RZYM (PAP). — W wioskach leżących na południowych stokach Etny ogłoszony został stan wyjątkowy i wieśniacy przygotowani są do ewakuowania swych domów w *każdej* chwili. Lawa, *tocząca się z* szybkością *70 m na godzinę* na *szerokości 150 m*, zagraża dwom wioskom.

Komisje poselskie

zwołane zostały na przyszły tydzień

WARSZAWA (PAP). — Biuro Sejmu Ustawodawczego R.P. ogłosiło, że posiedzenia poselskich komisyj odbędą się w salach Domu Poselskiego, według następującego planu:

we wtorek, dnia 4 marca
komisje: administracji i bezpieczeństwa, komunikacyjna, kultury i sztuki oraz skarbowo-budżetowa;

we środę, dnia 5 marca
komisje: morska i handlu zagranicznego, odbudowy, oświatowa oraz opieki społecznej;

we czwartek, dnia 6 marca
komisje: organizacyjno-samorządowa, propagandowa, przemysłowa, rolna oraz ziem odzyskanych i repatriacji;

w piątek, dnia 7 marca
komisje: spółdzielczości, aprowizacji i handlu, spraw zagranicznych, wojskowa, wyznaniowa i narodowościowa oraz zdrowia

Niemcy pragną trzeciej wojny

Hitlerowski ruch podziemny liczył na skłócenie zwycięskich państw

LONDYN. (PAP). — „Manchester Guardian" z dnia 26 b.m. poświęca artykuł wstępny wiadomościom o odkryciu tajnej organizacji hitlerowskiej w Niemczech. „Narodowy socjalizm nie kończy się tak szybko — czytamy w artykule tym — jak niektórzy opytmistyczni obserwatorzy chcieliby. Ideologia ta stanowi bowiem część tradycji niemieckiej i cechę charakterystyczną narodu niemieckiego. Klęska wojenna nie wystarczy do wykorzenienie narodowego socjalizmu. Klęska wojenna, zdaniem nacjonalistów niemieckich, nie oznacza wcale, że ich ideologia jest błędna, Uważaja oni, że klęskę spowodowały błędy ich przywódców. Nie oskarżają oni Hitlera ani innych teoretyków narodowego socjalizmu o sprowadzenie klęski na naród niemiecki. Przyczyną zła, zdaniem ich, była słabość III Rzeszy. Ideały ludzkości, jak demokracja, organizacje międzynarodowe, Karta Atlantycka, są jedynie maskami, pod którymi działacze niemieccy ukrywają swe prawdziwe intencje utworzenia nowego mocarstwa i doprowadzenia do trzeciej wojny światowej. W tym celu usiłują oni wywołać konflikt między mocarstwami, okupującymi Niemcy. Zdają sobie bowiem sprawę, że jedynie Niemcy na konflikcie takim wygrają".

Poznań dba o młodzież

Uczniowie szkół mają wypaczone pojęcie o swej Ojczyźnie

POZNAŃ. (PAP). — Wojewódzka Rada Narodowa w Poznaniu po zapoznaniu się z atmosferą, panującą na terenie szkół średnich, stwierdziła, że ogół uczącej się młodzieży nie jest należycie informowany o dzisiejszej rzeczywistości polskiej, karmiony jest natomiast najbardziej nieprawdopodobnymi, a nawet wręcz fantastycznymi plotkami. W związku z tym W.R.N. postanowiła polecić komisji oświatowej natychmiastowe wprowadzenie w życie kontroli nad ogólnym kierunkiem wychowania w szkołach w duchu demokratycznym.

W.R.N. poleciła komisji szybkie opracowanie w porozumieniu z kuratorium okręgu szkolnego akcji odczytowej na terenie szkół średnich. Odczyty mają nosić charakter referatów dyskusyjnych i odbywać się będą w obecności personelu nauczycielskiego.

W.R.N. poleciła też komisji wejść w porozumienie z władzami szkolnymi w sprawie zalegalizowania działalności organizacyj ideowo - wychowawczych na terenie licealnych zakładów naukowych.

Petainowski minister

odpowiada za przestępstwa wojenne

PARYŻ (PAP). — W środę rozpoczął się w Wersalu proces przeciwko ministrowi spraw zagranicznych w gabinecie Petaina, Paul Baudouin. Akt oskarżenia zarzuca b. ministrowi ukrycie przed rządem francuskim wiadomości, iż rząd brytyjski zaproponował wysłanie floty francuskiej do Stanów Zjednoczonych, oraz zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem państw na rozkaz Niemców.

Baudouin w swej obronie powołuje się na szereg artykułów, napisanych przez niego przed wojną, z których jakoby wynika, iż był on zwolennikiem demokracji. Prokurator zamierza załączyć te same artykuły do aktu oskarżenia na dowód, że Baudouin sympatyzował z faszyzmem.

Sprawozdanie do Moskwy

z londyńskiej Konferencji zastępców Wielkiej Czwórki

LONDYN. (PAP). — Konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych obradująca nad traktatem pokojowym dla Niemiec, zakończyła we wtorek dnia 25 b.m. swe ostatnie posiedzenie w Londynie. Sprawozdanie, które zostanie przekazane konferencji moskiewskiej, zawiera stwierdzenie, że zastępcy wysłuchali zdania państw sprzymierzonych uzgodnili pewne przepisy proceduralne, lecz nie uzgodnili sprawy wysłuchania opinii innych państw, które brały udział w wojnie.

LONDYN. (PAP). — Jugosławia zwróciła się do rządów ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji z notami, w których domaga się bezpośredniego udziału w pracach konferencji moskiewskiej w sprawie dotyczącej granicy austriacko - jugosłowiańskiej.

Von Papen siedzi

BERLIN (PAP). — Radio lipskie doniosło, że bawarski minister denazyfikacji dr Letitz zarządził by von Papen został natychmiast osadzony w obozie pracy przymusowej.

Prawo serii

Jeszcze jedna Dakota w płomieniach

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, 6 osób poniosło śmierć, gdy samolot „Dakota" stanął w płomieniach i spadł do morza w pobliżu wyspy Strandbroke, niedaleko od Brisbane.

Łodzie ratunkowe udały się niezwłocznie na miejsce katastrofy.

Wysiedliliśmy 1.653.000 Niemców

KRAJOWY ZJAZD PUR-u W ŁODZI

Drogi polityki przesiedleńczej na Ziemiach Odzyskanych. – Walka z przeludnieniem wsi

W gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi rozpoczął się ogólnopolski zjazd dyrektorów Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Na zjazd przybył *podsekretarz stanu i wiceminister Ziem Odzyskanych, Władysław Wolski*, w towarzystwie dyrektora departamentu osiedleńczego, ob. Dubiela.

RUCH REPATRIACYJNY I PRZESIEDLEŃCZY

Inauguracyjne przemówienie wygłosił dyrektor łódzkiego wojew. oddziału PUR, M. Sapieha. Scharakteryzował on dotychczasową działalność tej instytucji, która w czasie największego nasilenia ruchu repatriacyjnego, liczyła 11 tys. pracowników.

Ogółem przyjęto *ze Wschodu około 2 milionów repatriantów*, w tym półtora miliona osób, które przybyły w zorganizowanych transportach. Osiedlono z nich na Ziemiach Odzyskanych 1.700 tysięcy. *Repatriacja z zachodu i południa Europy* wyraża się w cyfrach także b. imponująco. Przybyło mianowicie do kraju 2.100.000 Polaków, w tym poważny odsetek reemigrantów.

Jeśli chodzi o akcję *przesiedleńczą*, to objęła ona dotąd ogółem *2.216.000* osób. Z tej liczby około 85 *proc. obywateli* przesiedlono na Ziemie Odzyskane.

PUR *zajmował się też wysiedlaniem Niemców z Polski.* Do tej chwili wysiedlono do różnych stref okupacyjnych 1.653.000 Niemców, oraz pewną ilość innych obcokrajowców.

Według materiałów PURu, obecnie ludność polska na Ziemiach Odzyskanych łącznie z autochtonami liczy 4.650.000 osób. Z tej liczby sam PUR przesiedlił ponad 3 i pół miliona ludzi.

DALSZE PLANY PURU

Z kolei referat o problemach organizacyjnych wygłosił dyr. Olechnowicz. Mówił on o *planowej realizacji dalszej polityki osiedleńczej w Polsce*, odpowiednio do chłonności terenów. Zgodnie z planem trzyletnim, przewidującym ostateczne scalenie Ziem Odzyskanych z centralną Polską, zarówno w zakresie przemysłowym i rolniczym, oraz wychodząc z założenia, że winno nastąpić uzdrowienie struktury rolnej w kraju — *do końca 1949 r. ma być przesiedlonych półtora miliona rolników.*

Wieś polska jest w wielu województwach przeludniona i dopóki nie usunie się tego przeludnienia — wieś żyć będzie w nędzy.

Z Łódzkiego województwa przesiedli się ogółem 100 tys. osób, w tym w r. 1947 — 25 tysięcy, co równa się 4 tysiącom rodzin. 20 proc. tych rolników skierowanych zostanie jednak do przemysłu.

PĘD CHŁOPA DO ZEMI

Dalej mówca stwierdza, że pęd chłopa polskiego do roli ani na chwilę nie zmalał. Wprawdzie, w porównaniu z r. 1945 atrakcyjność przesiedlania osłabła, tym niemniej *chłop pragnie nadal zamiast do miasta, pójść na rolę.*

Do końca 1949 r. na Ziemiach Odzyskanych utworzonych zostanie 115 tys. samodzielnych gospodarstw. Tylko w r. b. utworzy się 38 tys. gospodarstw na majątkach powyżej 100 ha, *w ramach akcji osadniczo - parcelacyjnej.*

Poza tym utworzonych zostanie moc gospodarstw indywidualnych.

Duch przesiedleńczy obejmie 4 kategorie rolników. *I kat.* — *przewidziana jest do osadnictwa społeczno - parcelacyjnego, II kat. — do indywidualnego osadnictwa na gospodarstwach rolnych, III — to chłopi, którzy pojadą w charakterze robotników rolnych do majątków państwowych i IV kat. — to chłopi samotni, którzy skierowani zostaną do przemysłu.*

Warunki pracy robotników rolnych są zadowalające, przy czym mają oni realne szanse na usamodzielnienie się, ponieważ rząd na te cele rezerwuje specjalne tereny.

GOSPODARSTWA POUKRAIŃSKIE I POBIAŁORUSKIE

W dalszej części referatu dyr. Olechnowicz analizuje *obowiązki, jakie ciążą na PURze w dziedzinie opieki nad repatriantami i reemigrantami, zwłaszcza z Niemiec.*

Mówi o pomocy transportowej, etapowej i socjalnej. W znacznej części kraju jednak, gdzie tylko jest minimalny ruch emigracyjny, nastąpi likwidacja wielu punktów etapowych, a pozostaną *punkty osiedleńcze dla werbunku osadników.*

Okazuje się bowiem, że nie jest jeszcze należycie zaspokojona chłonność osiedleńcza w województwach wschodnich (rzeszowskie, białostockie i lubelskie), zwałszcza na gospodarstwach poukraińskich i pobiałoruskich.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w czasie której delegaci składali sprawozdania z poszczególnych placówek terenowych PUR. Dalszy ciąg obrad — dziś. *(stg)*

Tramwaj Nr. 2

czasowo skasowany

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych podaje do wiadomości, iż z powodu chwilowego braku taboru, wynikłego na skutek uszkodzeń technicznych, spowodowanych przez wyjątkowo niepomyślne warunki atmosferyczne, linia tramwajowa 2-ga zostaje czasowo wycofana z ruchu całkowicie, natomiast trasa linii 12-ej zostaje przedłużona przez ul. Narutowicza aż do Radiostacji.

Kaprysy pogody szykują niespodzianki

Epidemia grypy wciąż trwa. - Sytuacja w komunikacji kształtuje się pomyślnie

Mróz i zaspy śnieżne, to znów odwilż, deszczyk i błotko, a w ostatnich dwu dniach — dla odmiany — lekkie przymrozki, gdzieniegdzie z małymi opadami śnieżnymi.... Istotnie, tegoroczna zima ma swój odrębny jakiś „styl", tak niepodobny do wielu poprzednich. Pogoda wciąż kaprysi, a cierpimy na tym wszyscy. Trudności w komunikacji, komplikacje w dostawie węgla, nie mówiąc już o grypie, która w samej Łodzi pochłonęła już kilka ofiar śmiertelnych.

Liczba zachorowań w naszym mieście nieco zmalała, ale, jak twierdzą lekarze, przebieg grypy jest w wielu wypadkach cięższy niż dotąd. Sytuację utrudnia brak lekarstw, wskutek czego kuracja wielu tysięcy mieszkańców trwa dłużej, a biura i fabryki wciąż pozbawione są znacznej części swej siły roboczej.

Wczoraj niespodziewanie chwycił nad ranem nieco większy mróz (—10 stopni C.) i, jak podają, przy ul. Felsztyńskiego 14, pękła rura od gazu, wskutek czego dwie osoby (małżeństwo Antoniewicz) uległy zatruciu na śmierć.

Następstwa zawieruch śnieżnych są jeszcze na drogach dość poważne. Na mieście można było jeszcze wczoraj zobaczyć liczne brygady robocze, które uzbrojone w łopaty wyruszały samochodami na drogi, aby je oczyścić od resztek śniegu.

Trwa także w pełni akcja przeciw powodziowa, mająca na celu zabezpieczenie mostów na rzekach, na wypadek spodziewanych zmian atmosferycznych.

Na kolejach sytuacja za to poprawiła się. W pełnym pogotowiu trwają jednak dalej techniczne brygady kolejarzy w łódzkiej dyrekcji PKP.

Pociągi podmiejskie (ze Zduńskiej Woli, Łowicza) nadchodzą już bez żadnego opóźnienia, zaś dalekobieżne (Warszawa — Jelenia Góra, Lublin — Poznań), mają opóźnienia znacznie mniejsze. Rzadko kiedy przekraczają godzinę. A pamiętamy jeszcze, jak to przed tygodniem pociągi opóźniały się na 8—10, a nawet na kilkanaście godzin. (t.)



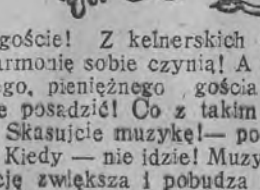
Murowane stoliki

KTÓŻ Z NAS nie słyszał o dywanie - samolocie, czapce - niewidce, samo nakrywającym się stoliczku! Mówią, że te twory wyobraźni są tylko wyrazem naszych utajonych pragnień. Słyszałem jeszcze i o cudownym osiołku — załatwiającym się na komendę szczerozłotymi dukatami. Ten by mi się nadał! I od biedy zastąpiłby wszystkie inne cudowności!...

Bo czarodziejskie stoliczki istnieją i dziś, tylko ich zaklęcie — wymaga pełnego portfelu. Wołasz wtedy tylko: „Stoliczku, nakryj się!"—i stoliczek zaraz się nakrywa. Pojawiają się żądane dania i napoje, lokal roi się od wesołych współbiesiadników, na dodatek — muzyczka napawa ci duszę!

Istnieją jednak ludzie, którzy wskutek dziwnego pomieszania pojęć, chodzą do restauracji tylko dla muzyczki! O tę duszę mi chodzi! Żalił mi się na nich wczoraj jeden z kelnerów.

— Przychodzą kwadrans wcześniej przed rozpoczęciem muzyki, zamawiają butelkę wody sodowej — i murują stolik na cały wieczór! Cholera,



nie goście! Z kelnerskich rewirów Filharmonię sobie czynią! A tu zgłodniałego, pieniężnego gościa nie ma gdzie posadzić! Co z takim zrobić?

— Skasujcie muzykę!— powiadam.

— Kiedy — nie idzie! Muzyka konsumcję zwiększa i pobudza pragnienie. Zakład się bez niej nie obejdzie! Niech pan redaktor coś lepszego wymyśli, to go za to specjalnym tuszem uczcimy — i porcją wyjątkową — i honorową obsługą! Moja w tym głowa!

Medytuję więc i szukam tej rady. Może mi kto pomoże? Podzielę się z nim tą „honorową obsługą"!

Dziwne pragnienie

W ZWIĄZKU z tymi stolikami, przypomniała mi się taka historia:

Była w Lipsku studencka restauracja, w której nie liczono za pieczywo. Na stolikach stały koszyki bułek, do korzystania „a discretion".

Przychodzi raz pewien gość i woła do kelnera:

— Przynieś mi pan małe piwko, tylko prędko. bo mam ogromne pragnienie!

I zjada przy tym cały koszyk bułek.

Przy płaceniu, kelner zwraca mu uwagę:

— Kiedy drugi raz miał pan będzie takie pragnienie — to niech pan lepiej idzie do piekarza!

Sprostowanie

Przez niedopatrzenie korektorskie we wczorajszym numerze naszego pisma, zostało zniekształcone nazwisko autorki artykułu „Jeszcze o losie ludzi o „przekroczonym wieku". Podpis winien brzmieć: Stanisława Woszczyńska.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

W dzielnicy „Śródmieście - Lewa" przy ul. Narutowicza 28 w dniu 27 b.m. o godz. 18-ej odbędzie się zebranie członków dzielnicy. Obecność wszystkich obowiązkowa. Z ramienia W K PPS wygłosi referat tow. red. Timofiejew Grzegorz.

Do Koła P.Z.P.B. Nr. 1 (dawn. Scheibler i Grohman) — Główne Biuro — ul. Targowa 65 w dniu 27 b.m. o godz. 16-ej został delegowany z ramienia WK PPS tow. red. Pokorski Antoni.

Do Koła przy X Komisariacie MO ul. Limanowskiego 166 w dniu 28 b.m. o godz. 8-ej został delegowany z ramienia WK PPS tow. Michalak Henryk.

Do Koła przy Państw. Zakł. Przem. Baw. Nr. 1 ul. Kilińskiego 167 w dniu 28 b.m. o godz. 14-ej został delegowany z ramienia WK PPS tow. Kowalski Stanisław.

Do dzielnicy „Julianów" przy ul. Biegańskiego 62 na masówkę w dniu 1.3. r.b. o godz 18-ej min. 30 został delegowany z ramienia WK PPS tow. Wyrwa Rajch Stanisław.

Na zebraniu dzielnicy „Zw. Weteranów Walk Rewolucji 1905 — 1918 — przy ul. Piotrkowskiej 243. w dniu 2.3. r.b. o godz. 10-ej wygłosi odczyt z ramienia WK PPS tow. Andrzejak Edward.

*

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Łodzi zwołuje na dzień 28 lutego r.b. na godz. 17-tą w lokalu dz. „Śródmieście - Lewa" ul. Narutowicza 28, konferencję PPS-owców, będących we władzach związków oraz funkcjonariuszy i pracowników tychże związków. Obecność obowiązkowa.

Kartki na mleko

Wydz. Aprowizacji i Handlu w Łodzi podaje do wiadomości, iż przedłuża się ważność kart żywnościowych na mleko z m. stycznia r.b. (Miejskie oraz Min Komunikacji) dla Dz. 3 oraz karty żywn. z m. lutego „Dz. 7". „M" (macierzyńska), „Ml" (dla chorych) do dn. 10.3 r.b. Z dniem 11.3. r.b. karty żywn. na mleko z mies. stycznia i lutego tracą swoją ważność.

Karty żywnościowe z mies. marca na mleko świeże, należy rejestrować w spółdzielczych punktach rozdzielczych. Karty „Dz. 3" dla dzieci do 1 roku życia należy rejestrować w miejskiej sieci rozdzielczej albo za okazaniem metryki urodzenia w 10 Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem. Rejestracja odbywać się będzie od dn. 26 lutego r.b. do dn. 6.3. 1947 r. włacznie.

CHOROBLIWA WRAŻLIWOŚĆ CZY SPRAWA GARDŁOWA?

Niemcy w dążeniu do zwycięstwa militarnego swojego kraju podzielili narody całego świata na grupy rasowe. Ten podział wynikał z tego, że „naród panów" nie czuł się powiązany ze wspólnotą ludzką tymi samymi losami — przeciwnie chciał jej brutalnie narzucić swoje przewodnictwo. Te obłędne teorie stały się przyczyną śmierci głodowej milionów jeńców, podziału, z którego wynikało, że jedni nadają się tylko na mydło, inni mogą być królikami doświadczalnymi, a jeszcze inne narody po spaleniu w krematoriach mogą tylko użyźniać glebę inspektów. Zasady rasowe skazywały pewne narody na śmierć, istnienie innych dopuszczały, ale w takiej formie zależności, która czyniła je niewolnikami.

PODZIAŁ NA GRUPY A UPRZYWILEJOWANI

Realizacja zasad rasistowskich trwała w Europie przez przeszło pięć lat. W jej wyniku 20 milionów ludności cywilnej niezaangażowanej w walce bezpośredniej uległo zniszczeniu w najbardziej okrutny sposób. Jeszcze dziś niektóre narody muszą tropić bakcyla rasistowskiego obłędu, który zdołał zaatakować część organizmu narodowego. Literatura żyje ciągle — jak nigdy dotąd w historii — koszmarem ponurych lat okupacyjnych, wyzwala człowieka poprzez ujawnianie surowej prawdy.

Niemcy zdołały podzielić narody na grupy i przez odpowiednie systemy działania podkreślać różnice między narodami — nawet tymi, które walczyły wspólnie przeciwko hitleryzmowi. Świadczą o tym regulaminy obozów dla jeńców i instrukcje, dawane wykonawcom zasady rasistowskiego podziału Europy i świata.

W OBLICZU KONFERENCJI MOSKIEWSKIEJ

Przypominamy tę znaną zresztą prawdę w obliczu konferencji moskiewskiej, która ma zadecydować o losie Niemiec — poto, aby jeszcze raz wskazać na tę strukturę życia, jaką chciał narzucić hitleryzm., Jest to tymbardziej konieczne, ponieważ życie powojenne w Europie układa się w ten sposób, że problem niemiecki jest dziś najbardziej istotnym czynnikiem różnic, albo naprzemian— zgody między narodami europejskimi. Niemcy nie przestały być, mimo klęski militarnej, jaką poniosły, ośrodkiem ścierania się poglądów na ich rolę w Europie. Mało. Niektóre narody używają Niemiec jako obiektu przetargu w stabilizowaniu powojennego życia, rozzuchwalają je schlebianiem i łagodzeniem niektórych przepisów okupacyjnych, zbyt daleko idącymi nadziejami na przyszłość.

WEDŁUG RASISTOWSKIEGO WZORU

Jest przytym charatkerystyczne — i to należy specjalnie podkreślić — że stosunek do Niemiec układa się niemal identycznie według tego samego wzoru rasistowskiego, jakim kierowali się hitlerowcy w swej codziennej praktyce. Narody zaliczane przez nich do najbardziej uprzywilejowanych w stosunku do „narodu panów" w okresie przygotowania do wojny i w czasie okrutnej praktyki wojennej — wysuwają dziś takie propozycje w stosunku do Niemców, które pozwalają im na stosunkowo szybkie porastanie w siły po klęsce militarnej. Kiedy się przytym uwzględni tego rodzaju okoliczność, że legalna działalność partii niemieckich jest dziś raczej zasłoną dymną, w najlepszym wypadku bezsiłą wobec trzonu hitlerowskich sił działających w podziemiu — zastrzeżenia nasze nabierają specjalnej wymowy.

Nie chcemy przez to powiedzieć, że narodami, pragnącymi wygrać Niemcy w walce o wpływy, kierują świadomie rasistowskie metody. Byłoby to bowiem uproszczenie zagadnienia, zarzut bez argumentów.

WRAŻLIWOŚĆ CZY SPRAWA GARDŁOWA

Ale świat musi zrozumieć naszą wrażliwość na problem niemiecki. Straciliśmy w czasie ostatniej wojny stosunkowo największą ilość ludzi, ponieśliśmy największe straty materialne, wyrównaliśmy naszą wiekową krzywdę z Niemcami przez powrót na Ziemie Odzyskane w rozmiarach największych w stosunku do innych narodów. To nas zobowiązuje jako naród odpowiedzialny za losy obecnych i przyszłych pokoleń. Bo wszystkie te zmiany, jakie zostały dokonane na terenach naszego kraju włącznie z granicami, traktujemy dziś nie jako jeszcze jeden układ stosunków dyktowanych przejściowymi potrzebami chwili, ale jako coś trwałego, co zapewni naszemu narodowi możliwość szczęśliwszego życia. Dokonaliśmy stabilizacji i uważamy ją za trwały czynnik naszego życia.

Antoni Pokorski

CIEŃ WATYKANU

pada na włoską politykę zagraniczną

RZYM (SAP) — Dziennik socjalistyczny — „Avanti" — omawia w artykule wstępnym *wpływ Watykanu na włoską politykę zagraniczną*. Cień Watykanu unosi się nad Włochami, które — jak powiada dziennik — *są za małe, by pomieścić zakusy polityczne Stolicy Apostolskiej.*

Watykan przoduje dziś w *antyradzieckiej krucjacie* co jest szkodliwe dla Włoch, ponieważ polityka Watykanu ma znaczny wpływ na katolicką ludność, oraz na niektóre partie polityczne, jak np. na chrześcijańskich demokratów.

Włochy dziś pragną żyć w pokoju ze wszystkimi ludami i wobec tego zachodzi *sprzeczność między celami Kościoła, a celami państwowej polityki włoskiej.*

RZYM (SAP) — Chrześcijańsko - Demokratyczna Partia Włoch postanowiła wziąć udział w pierwszym kongresie europejskich partii chrześcijańsko - demokratycznych. Kongres odbędzie w Lucernie w Szwajcarii między 27 lutym a 2 marca.

Partia włoska będzie reprezentowana przez Attilio Piciono, sekretarza politycznego partii, oraz przez deputowanych Giordani Tosi i Andreotti.

Mimo zapowiedzianej amnestii

walki w Grecji nie ustały

ATENY (SAP). — W Gravonie zginęło od wybuchu miny, położonej przez partyzantów, 11 żandarmów.

We wsi *Mavranaioi* zginęło w utarczce z partyzantami 9 żandarmów, a 8 odniosło rany. Partyzanci podpalili posterunek policyjny oraz cztery domy.

ATENY (SAP) — Rząd grecki wniósł do parlamentu ustawę amnestii. Dotyczyć ona będzie *zbrodni stanu, zbrojnego oporu przeciw władzy, oraz zakłócania spokoju publicznego.*

Z amnestii korzystać będą również partyzanci, obecnie walczący, którzy złożą broń przed dniem 15 marca.

Projekt został przyjęty przez parlament z małymi poprawkami.

Zbytni entuzjazm widzów

spowodował zawalenie się trybuny

Podczas zawodów koszykówki, jakie rozgrywały się w Lafayette w stanie Indiana (USA) ekipy uniwersytetu Purdue i uniwersytetu Wisconsin, zawaliła się trybuna drewniana, na której mieściło się kilka tysięcy widzów, mężczyzn i kobiet, przyczym zabiły się dwie osoby a dwieście z górą odniosło rany.

Trybuna skonstruowana według nowego systemu, zawaliła się pod koniec pierwszej połowy zawodów w chwili, kiedy tłum czterotysięczny, znajdujący się na trybunie, powstał aby gorącą owacją uczcić grupę, która właśnie zdobywała sobie pierwszeństwo.

„Polskie szczury z Tobruku"

chcą osiedlić się w Australii

Australijski minister imigracji, Calwell oświadczył towarzystwu noszącemu nazwę „Szczury z Tobruku", że gotów jest wziąć pod rozwagę propozycję, aby zezwolić polskim żołnierzom, którzy walczyli w Afryce północnej, ramię w ramię z oddziałami australijskimi, — na wyjazd do Australii.

Ostatnio rząd australijski *odroczył rozpatrzenie poprzednio zgłoszonej prośby o przyjęcie b. polskich żołnierzy, wystosowanej przez rząd brytyjski.* Wobec tego wydaje się, że odpowiedź Calwella nie może być uważana za równoznaczną z dopuszczeniem byłych polskich wojskowych, *lecz tylko za formułkę grzecznościową w stosunku do byłych towarzyszy broni.*

Większość członków rządu australijskiego jest *przeciwna imigracji polskich wojskowych do Australii.*

PO MECZU BOKSERSKIM.



— Mam dla ciebie pocieszającą wiadomość, Eddie! Przed chwilą udało mi sie zakontraktować spotkanie rewanżowe.

NASZ felieton

Ocena wyrozumiałości

Wielki akt amnestyjny demokracji polskiej zrodzony jako ukoronowanie zwycięstwa żywiołów postępowych w Polsce, staje się od chwili jego wejścia w życie pomostem, za pomocą którego na powierzchnię życia wkraczać będą coraz większe szeregi ludzi stojących dotąd z bronią w ręku na straży interesów pasożytujących warstw społecznych. Poza pozornie politycznymi celami, które na zewnątrz maskowały istnienie polskiego podziemia, kryła się odwieczna zachłanność wydziedziczonych ziemian i właścicieli upaństwowionych fabryk. To są rzeczy bezporne i udowodnione.

Weszliśmy w okres, kiedy przestanie się lać krew rodaków na wyzwolonych ziemiach. Jednym amnestia przywróciła wolność i prawo do życia, pełnię praw obywatelskich, drugich, nielicznych, którzy by jeszcze trwali w swoim niezrozumiałym i fanatycznym uporze, przyprowadzi do przytomności prawo i ustawy, stojące na straży praworządności i porządku w odrodzonej Ojczyźnie. Akt amnestyjny odbił się szerokim echem również daleko poza granicami naszego państwa. We wszystkich krajach został on zrozumiany, jako wielkoduszna podstawa zwycięzców wobec nieprzejednanych wrogów postępu społecznego kierowanych rękoma międzynarodowej finansjery, posługującej się zbankrutowanymi politykami polskimi, rzuconymi na śmietnik przez dojrzewający politycznie i opierający się na doświadczeniach ostatnich lat, lud pracujący naszego kraju.

Prasa szwedzka w wielu długich artykułach omawia znaczenie amnestii. Niedługo czekano — piszą Szwedzi — na skutki polskich wyborów. Należy się spodziewać, że dzięki amnestii rozwój wypadków ostatecznie wyeliminuje problem, który od dwóch lat niepokoił polskie życie codzienne. Terror polityczny kosztował Polskę w ubiegłym roku ponad dwa tysiące istnień ludzkich. Jeśli odrzuci się nawet pewną część przestępstw nie mających charakteru politycznego, pozostaje przeciętnie 3 do 4 ofiar dziennie, co stwarza podstawę do tęsknoty za prawdziwą wolnością.

Próba zmiany nastawienia ideologicznego wśród przeciwników demokracji polskiej została uczyniona w momencie zaproszenia polskich polityków londyńskich w skład rządu. Próba nie udała się ponieważ ludzie ci zorganizowali *opozycję, która częściowo opierała się na organizacjach terrorystycznych.* W obecnym natomiast momencie można się liczyć z leczniczym działaniem czasu. Znaczna część aktywnego dotąd podziemia wykazuje i musi wykazać oznaki pojednawcze, co każe żywić nadzieję, że w najbliższej przyszłości nastąpi całkowite uspokojenie stosunków.

Zarówno zagranicą jak i u nas w kraju, wszyscy doskonale orientują się w sytuacji. Nazywają ją po imieniu. Wiedzą, po której stronie była trzeźwość polityczna, dobra wola i interes kraju, a kto posługiwał się pospolitą demagogią i wyciągał kasztany z ognia dla dobrze ukrytych suflerów walczących o swoje stracone pozycje pod osłoną interesów państwowych. W miarę rozwoju sytuacji i systematycznie poprawiającej się sytuacji gospodarczej, zanikały w niekórych sympatyzujących z podziemiem grupach społeczeństwa, resztki wyrozumiałości i pobłażania. Krew, która lała się w kraju, przywracała do przytomności najbardziej nawet wyrozumiałych. Narastała coraz mocniejsza fala, domagająca się likwidacji tego stanu rzeczy.

Wyniki wyborów do sejmu były zresztą bezpośrednio potwierdzeniem tej tezy. Ludność pragnęła za wszelką cenę spokoju, odbudowy i dążenia do dobrobytu. Zrozumiała, kto jej to może zapewnić. Społeczeństwo wybrało tak jak nakazywały mu rozsądek, poczucie odpowiedzialności i wiara we własne siły.

Te rzeczy muszą także dobrze zrozumieć ci, którzy przychodzą z lasu, więzień i zagranicy, do pracy, do odbudowy i normalnego bytowania. Swoim postępowaniem, uczciwym podejściem do zagadnień i wzmożoną pracą muszą udowodnić, że wszystkie dotychczasowe różnice zatarte zostały z jednej strony wyrozumiałością obozu postępu, a z drugiej oceną tej wyrozumiałości, przez tych, którzy z niej skorzystali.

WIK.

Gehenna Polaków pod Stalingradem

„Bauleiter" z organizacji „Todt" stanie przed sądem łódzkim

Wszyscy pamiętają z okresu okupacji „Organisation Todt", powołaną do prowadzenia inwestycji budowlanych na terenach okupowanych przez Niemców. Szeregi pracowników „O. T." rekrutowały się w dużej mierze z obywateli okupowanych państw, — nadzór nad nim sprawowali Niemcy. Również wielu Polaków, szczególnie z b. Generalnego Gubernatorstwa pracowało w tej organizacji.

Kierownictwo nad pewną grupą roboczą powierzono członkowi NSDAP, inż. Andreasowi Wolfowi. Grupa ta miała wykonać szereg dróg na terenie Niemiec i w związku z tym w r. 1942 Wolf przyjechał do Łodzi, ażeby wybrać sobie z postawionych mu do dyspozycji przez „arbeitsamt" 80 Polaków.

Po trzymiesięcznej budowie dróg w okolicach Berlina Wolf wraz ze swą grupą przerzucony został do Rosji w okolice Krymu dla przeprowadzenia szeregu prac, związanych z budową autostrady.

Jeśli na terenie Niemiec Wolf nie wyróżniał się okrucieństwem, to po wyjeździe do Rosji rozpoczął prześladowanie swych „niewolników". Wolf zmuszał podporządkowanych mu *robotników do nadmiernej* pracy, bijąc i szykanując ich do tego stopnia, że z chwilą, gdy jeden z pracowników został zwolniony z *pracy przez* lekarza, *osobiście* wyciągnął go z łóżka i zmusił do pracy.

Prawdziwa jednak gehenna Polaków rozpoczęła się z chwilą przerzucenia ich grupy na odcinek stalingradzki do kopania okopów. Podczas 30-stopniowych mrozów Wolf pozostawał w łóżku przez cały dzień nie wydając kluczy od magazynów żywności i odzieży pracownikom, głodząc ich i mrożąc w letnich ubraniach. Część pracowników w liczbie 23 ludzi uciekła wówczas, za którymi Wolf przy pomocy gestapo zorganizował pościg. Wielu z tych głodnych i zziębniętych Polaków oddał w ręce SD, oskarżając o sabotaż pracy. 13 Polaków zostało aresztowanych, a jeden z nich miał być stracony „dla przykładu". Jednakże po przeprowadzeniu dochodzenia i przesłuchaniu oskarżonych, którzy orzekli jednogłośnie że wolą pójść do więzienia strzeżonego przez gestapo, niż wracać do Wolfa, zostali „ułaskawieni", Wolf natomiast otrzymał napomnienie. Napomnienie to jednak odniosło wręcz przeciwny skutek, wprowadził on bowiem system karania rzekomych sabotarzystów przez całkowite zabieranie im zarobków i racji żywnościowych.

Ciekawy jest również epilog kariery katowskiej Wolfa, który upoważnił nawet swoją żonę do wymiaru chłosty robotnikom, a sam porozumiewał się jedynie kijem nazywając go swym najlepszym tłumaczem. Po klęsce Niemców w Rosji i po rozpoczęciu odwrotu wojsk, Wolf przydzielony został do budowy podziemnej fabryki w Nieckzimmer w Niemczech. Do pracy przydzielono mu wówczas kobiety, Rosjanki, Łotyszki, a nawet Cyganki oraz kilka Polek, w tym dwie nieletnie. Wolf w stosunku do kobiet stosował te same metody okrucieństwa, co i do mężczyzn bijąc je, zabierając im żywność, aby sprzedawać ją po wysokich cenach.

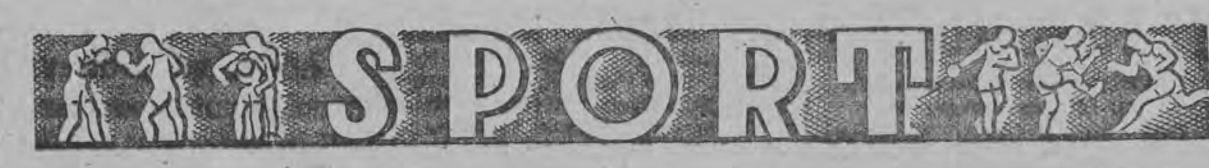
Po wyzwoleniu Wolf przez jakiś czas ukrywał się. Zatrzymany przez władze amerykańskie wydany został władzom polskim i przekazany prokuraturze łódzkiej dla przeprowadzenia dochodzenia i ukarania, *ponieważ największa ilość podległych mu w swoim czasie robotników pochodziła z terenu łódzkiego.*

Proces, który odbędzie się w kwietniu zapowiada się bardzo ciekawie. Zgłosiło się szereg świadków, którzy bardzo obrazowo przedstawiają całe bestialstwo byłego bauleitera. Według wszelkiego prawdopodobieństwa grozi mu stryczek. *(a)*

Ponad 5 milionów par butów

wyprodukował dotąd przemysł polski

Spośród przemysłów branżowych podległych Centralnemu Zjedn. Przem. Skórzanego, na jedno z pierwszych miejsc pod względem ilości produkcji oraz procentu przekroczenia planu produkcyjnego wybija się przemysł obuwiany. W chwili obecnej przemysł ten obejmuje 37 fabryk mechanicznych, z których najważniejszą są wielkie zakłady obuwiane „Bata". W roku 1946 Zakłady Przemysłu Obuwianego wyprodukowały łącznie 5.103.000 par butów, wypełniając plan w 111 proc. W styczniu r. b. wykonano łącznie 428.197 par obuwia (104 proc. planu).



O tym nikt nie zapomniał!

„Film Polski" powinien wybudować

halę sportową

Sprawa budowy nowej hali sportowej w Łodzi znów wypłynęła na światło dzienne. Niestety, poza dyskusją i obietnicami z różnych stron nic się nie dzieje, i nie zanosi się na to. aby ten stan rzeczy uległ zmianie, sprawą budowy hali zajął się ostatnio „Przegląd Sportowy". Ponieważ pismo to ma duży autorytet wśród decydujących czynników sportowych w Warszawie, możemy mieć nadzieję, że słynna tranzakcja Zarządu Miejskiego z Wytwórnią Filmową, mocą której hala w parku Poniatowskiego, zamieniona została na atelier filmowe, nabierze rozgłosu i zainteresuje te instytucje i urzędy, które zobowiązane są dbać o rozwój wychowania fizycznego w największym mieście Polski.

Artykuł ten zamieszczony w numerze 16-ym z 24 b.m., przedrukowujemy *w całości:*

Sprawa łódzkiej hali sportowej jest dość typowa dla dzisiejszej sytuacji polskiego sportu. Wybudowana przed wojną nakładem poważnych kosztów, została w r. 1945 oddana do użytku Wytwórni Filmowej, która jedną z najładniejszych hal w Polsce przerobiła na nowoczesne atelier filmowe.

Zarząd Miejski sprzedał w następstwie tę halę Wytwórni za śmieszną cenę 17 milionów zł. Łódź straciła halę, a nie zyskała nowoczesnego, jak to zapowiadano, atelier. Tranzakcja ta dała w efekcie wątpliwej wartości film i niepowetowaną stratę łódzkim sportowcom.

Ale na tym sprawa hali nie została wyczerpana. Wielokrotne interpelacje w Radzie Miejskiej, jak i gorzkie komentarze łódzkiej prasy przy każdej poważniejszej imprezie organizowanej w małej sali przy ul. Rokicińskiej, przypominały Zarządowi Miejskiemu, że nie wywiązuje się ze swych zabowiązań. Polegały one na przyrzeczeniu prezydenta miasta, że w najkrótszym czasie Łódź otrzyma nową halę sportową.

W poniedziałek, 17 b. m. podczas obrad budżetowych Rady Miejskiej rozdano członkom Rady projekt budżetu na rok 1947. Znajdujemy w nim pozycję 17 milionów złotych na budowę nowej hali! Nie znaczy to jednak, by pozycja ta sygnalizowała rzeczywiście rozpoczęcie prac. Pozycję tę znajdowaliśmy i w poprzednim budżenie, niestety poza preliminowaniem sum, należnych od Filmu Polskiego nic więcej w sprawie naprawienia nieprawdopodobnego błędu nie uczyniono.

Wołamy na alarm! Łódź, największe, po Warszawie, miasto w Polsce, w czasach, gdy najwyższe czynniki państwowe przykładają olbrzymią wagę do zagadnień wychowania fizycznego i sportu, nadal nie posiada odpowiednich urządzeń sportowych. Suma przeznaczona na budowę hali wystarczy ledwie według cen dzisiejszych na zaplanowanie i założenie fundamentu (w tym samym projekcie budżetowym zarząd miejski preliminował 5 milionów zł. na remont jednego budynku szkolnego). Daje to wystarczającą wskazówkę porównawczą cen. Jeżeli trzeba było Filmowi Polskiemu oddać halę sportową dla niesportowych celów, to jedynie słusznym jest, by instytucja ta wybudowała miastu w jaknajszybszym czasie halę sportową. Ekwiwalent pieniężny i to tak skromny wywołuje słuszne oburzenie wielu set tysięcy sportowców nie samej tylko Łodzi.

Być może, że sprawa budowy nowej hali wejdzie na nowe tory w związku z zamierzeniami Wojewódzkiej Rady WF i PW. Na ostatnim swym posiedzeniu omawiano budowę takiego obiektu. Znając jednak możliwości finansowe tej instytucji, mamy słuszne podstawy do obaw, że poza planami i postanowieniami Łódź nieprędko może oczekiwać realnej pomocy.

Sprawą tą powinny zainteresować się najwyższe nasze władze sportowe i przez odpowiednie interwencje spowodować rewizję umowy z Filmem Polskim w kierunku naprawienia szkód, jakie społeczeństwo sportowe poniosło wskutek błędu popełnionego dwa lata temu.

Łódź musi mieć halę! Należy ją zwrócić, albo wybudować nową!

Węgrzy przyjechali

Wczoraj do Katowic przybył zespół pięściarski Csepel. Węgrzy spodziewani są dzisiaj w Łodzi. Pierwsze ich spotkanie w Polsce ze Zrywem łódzkim dojdzie prawdopodobnie do skutku w piątek.

Jak nas informują, wraz z pięściarzami węgierskimi przybył również piłkarz Patkolo, zgłoszony w ub. roku do ŁKS-u.



76)

Porucznik wszedł do wnętrza. Rasun siedział na wywróconej do góry dnem skrzyni łatając swój rozpadający się na kawałki sandał. Zobaczywszy Kenta wyprostawał się i westchnął.

— Cóż tam nowego Husseinie? Czy Allach nadal łaskaw jest na dzielnych synów narodu Inglizi, i płonie gniewem patrząc na tych Italców?

— Myślę, że tak Rasunie, co więcej gniew Wszechmocnego rozciągnął się także i na „Syna Szakala".

Rasun zerwał się na równe nogi.

— Mów, aby ucieszyć moje uszy Czyżby Szejtan chwycił go już w swe szpony?

— Nie. Jest on zdrów i cały... jak dotąd, ale myślę, że niedługo spotka go wielka klęska, którą może przypłacić życiem.

— Tak. Wiem o tym, gdyż w dniu klęski spotka mnie, a ja będę miał wtedy w ręku to!

W dłoni Araba zabłysnął długi, wąski nóż, —przysiągłem sobie wiele lat temu, kiedy stałem z suchymi oczyma nad trupem mej żony i jej syna, że zemszczę się, a oto już piąty rok mija, jak jestem na służbie „Szakala", a pora jeszcze nie nadeszła, ale nadejdzie!!! — Kent mimo woli zadrżał widząc wyraz jego oczu. Czaiło się w nich morze nienawiści i mordu.

— Pamiętaj tylko Rasunie, abyś nie uczynił czegoś złego jego żonie, gdyż jest to bardzo dobra kobieta.

— I o tym nie potrzebujesz mnie pouczać. Wiem ja, że nienawidzi go ona tak jak i my obaj.

— To dobrze — Kent był uspokojony. Nie była mu miłą myśl, że Vanozza mogła dostać się w ręce takiego człowieka jak Rasun, gdy ten miał w sercu zemstę.

— Słuchaj Rasunie, czy nie chciałbyś dzisiaj poszukać sobie innego miejsca na nocleg? Ma do mnie przyjść pewna kobieta, z którą tu pozostanę, aż do świtu.

— Dobrze. jeśli tego chcesz. A cóż biedna Rina, czy już zapomniałeś o niej?

— Nie. Nie zapomniałem — Kentowi zrobiło się nagle przykro — ale... ale... wiesz przecież, że Allach dał kobiecie tylko mężczyznę, lecz mężczyźnie wszystkie kobiety, których on zapragnie.

— Tak. tak — Rasun roześmiał się — a ty pewnie, młody wilku, pragniesz wszystkich kobiet jakie widzisz?

Wieczorem zabrał swoje posłanie i wyszedł, jak mówił, na piaski, aby nie zapomnieć pomiędzy Giaurami jak wygląda pustynia. Kent zamótł wnętrze namiotu i począł krzątać się chcąc nadać swojemu przybytkowi jaki taki wygląd.

Słońce już zaszło, zapalił więc naftową latarnię i nakrył ją kartonem tak, aby nie rzucała światła na zewnątrz. Przepisy o zaciemnieniu były zaostrzone, nie chciał więc, aby niepotrzebna iluminacja miała mu sprowadzić patrol żandarmerii wojskowej. Wreszcie, kiedy zwątpił już zupełnie w przybycie pięknej żony generała, usłyszał przed namiotem ciche kroki. Jakaś smukła, biało ubrana postać kobieca ukazała się przy wejściu i cichy, znajomy głos zapytał:

— Czy to namiot Husseina przewodnika?

— Tak. — Kent zdmuchnął natychmiast latarnię i ruszył na jej spotkanie.

— Mów cichutko, może nas usłyszeć ktoś przechodzącą drogą. Obawiam się, aby nie wpadła tu żandarmeria polowa. Czasem zachodzą tu agy sprawdzić, czy w namiotach nie ma kobiet.

Roześmiała się cichutko.

— A co robią z kobietami, które znajdują w namiotach?

— Wypędzają je i przeganiają precz dając na dodatek parę szturchańców kolbą. — Kent także śmiał się. Sama myśl o żandarmie włoskim popychającym kolbą karabinu żonę jednego z najznakomitszych generałów była tak komiczna, że z trudem hamował się od głośnego wyrażenia swojej wesołości.

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon red dyżurnego
257 94

DYŻURY APTEK

Dzsiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńsk.ej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6). Wóicickiego (Napiórkowskiego 41). Kowalskiego (Rzgowska 147). Kahanego (Limanowskiego 80). Malczewskiego (Śródmiejska 21). Smolena (Karolewska 48).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR W. P. ul. Stefana Jaracza 27

Dziś przedstawienie „Krakowiaków i Górali" o godz 18-ej sprzedane. Passe-partout i ulgowe bilety nieważne.

TEATR POWSZECHNY TUR 11 Listopada 21

Dziś i dni następnych dwie świetne komedie obyczajowe klasyków sceny rosyjskiej „Ożenek" Gogola i „Oświadczyny" Czechowa. W nowym przekładzie A. Grzymały-Siedleckiego, w reżyserii H. Szletyńskiego, dekoracjach O. Axera. Udział biorą: Macherska, Łuczycka, Rachwalska, Pietraszkiewicz, Bogucki, Kaczmarski, Świderski, Łabędzki, Jezierska, Ordon Zelwerowicz, Tymowska, Szletyński.

TEATR KAMERALNY ul. Daszyńskiego 34

W sobotę premiera nowej sztuki amerykańskiego autora T. Williams'a „SZKLANA MENAŻERIA".

Udział biorą: Jerzy Duszyński, Irena Horecka, Janusz Jaroń i Zofia Mrozowska.

Reżyseria — E. Axer. Dekoracje — J. Kosiński.

TEATR „GONG" ul. Kopernika 16. OSTATNIE DNI

Dziś, dnia 27 lutego 1947 r. „Tylko dla dorosłych". A. Janowska, Ola Obarska, Z. Wilczyńska, I. Wolska, J Darski, R. Gierasieński, H. Szwajcer.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" ostatnie dni

Dziś o godzinie 19-ej wspaniale wystawiona karnawałowa operetka F Lehara „Hrabia Luxemburg".

Udział bierze cały zespół artystyczny.

Bilety do nabycia od godz 11-ej w kasie teatru.

Już wkrótce operetka Lehara — „Kraina Uśmiechu".

TEATR KUKIEŁEK RTPD ul. Nawrot 27.

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12-ej. Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Webera

„PANI PREZESOWA"

w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Helena Buczyńska— Janina Draczewska, Stefania Grodzieńska, Stefcia Górska, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stefan Witas.

Pocz. przedst. o godzinie 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej, tel. 272-70.

Reżyseria Stanisławy Perzanowskiej, dekoracje i kostiumy: Jan Rybkowski i Marian Stępień.

Ofiary

Pracownicy „Zespołu" na Publiczną Szkołę Specjalną dla niewidomych zł. 1350.

Łódzkie Towarzystwo Wędzarskie na Ł. R. R. zł. 2603.

Ob. Chrzepka Bronisław na R. T. P. D. zł. 100.

RADIO

Godz. 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry". 7,15 Wiadomości oraz przegląd prasy 8,30 Informacje ogólnopolskie, 12,05 Aud. dla świetlic robotniczych, 12,35 Utwory wiolenczelowe w wyk. T. Gocławskiego. 12,50 Pog. szkolna. 14,00 Pog. p.t. „Wielka rocznica" 15,25 „5 minut poezji". 15,30 „Polska Rodzina Radiowa" — pog. red. J. Piotrowskiego. 15,40 Arie i pieśni Masseneta, 16,00 Dziennik. 16,30 Koncert Chóru P.R. 16.45 Komentarz gospodarczy, 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,10 „Mozaika o zmierzchu". 17.45 „Polska wieś" — „Na Ziemiach Odzyskanych". 18,00 Recital klarnetowy. 18,30 „Nauka przy głośniku". 19,25 Komunikat C.R.D.K. 19,30 Pieśni K. Szymanowskiego. 20.25 Druga Audycja Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej. 21,00 Słuchowisko p.t. „Głos człowieka". 21,25 „Nasze pieśni" — Jan Gall. 21,45 „Pokrzywy nad Brdą". 22,00 Kwadrans prozy. 22,25 Koncert życzeń, 23,10 Ostatn. wiad.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Ojcowie i Dzieci".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Ludzie i Manekiny".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Płomień nie zgasł".

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Siedmiu śmiałych".

HEL (Legionów 2-4) — „Symfonia młodości".

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Zakazane Piosenki".

OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) Nieczynne.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Klatka Słowicza".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Nieustraszeni".

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Pojedynek".

ROMA (Rzgowska 86) — „Zuch dziewczyna".

REKORD (Rzgowska 2) — „A imię ich milion".

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Zajazd na Rozdrożu".

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Syn Pułku".

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kapryśna ekspedientka".

TĘCZA (Piotrkowska nr. 108) — „Nieustraszeni".

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Koncert".

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Symfonia młodości".

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Twardzi Ludzie".

ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Elwira Madigan".

Kino: „Bałtyk" początek seansów: 15.30, 18, 20.30.

Kina: „Hel", „Adria", „Tęcza", „Roma" rozpoczynają: 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę — 14.30.

Pozostałe kina rozpoczynają seanse: 16-ta, 18-ta, 20-ta; w niedzielę o godz. 14.00.

Odczyty

Dnia 28. II. br. o godz. 19-ej w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Piotrkowska 272-b, Mecenas Józef Litwin wygłosi odczyt p. t. „Małżeństwa i rozwody prawa radzieckiego".

KONCERTY

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

W piątek, 28 bm stanie przy pulpicie kapelmistrzowskim znakomity dyrygent amerykański France Autori, który swymi występami w Polsce wywołał prawdziwy entuzjazm. W programie koncertu I-sza Symfonia Brahmsa, „Kołysanka" Jana Ekiera w instrumentacji Autoriego oraz poemat symfoniczny „Grunwald" Jana Maklakiewicza, który przybył do Łodzi i będzie obecny na koncercie. Pozostałe bilety na ten niezwykły koncert sprzedaje kasa kina „Bałtyk".

ZAKUPIMY NATYCHMIAST:

2 maszyny do pisania
z wałkiem długości 64 cm.

4 maszyny do liczenia
z taśmą papierową addition

2 maszyny do obliczeń
kalkulacyjnych.

Oferty prosimy składać w Elektrowni Łódzkiej
Wydział Administracyjny
Łódź, ul. Daszyńskiego 58, pokój 53

KIEROWCY SAMOCHODOWI

Z PEŁNYMI KWALIFIKACJAMI, PRAWEM JAZDY I PRAKTYKĄ — POSZUKIWANI.

ZGŁASZAĆ SIĘ: Z podaniem, życiorysem i odpisami świadectw pracy codziennie do kancelarii KOMENDY STRAŻY POŻARNEJ m. ŁODZI, ul. Sienkiewicza 54 w godzinach od 8-ej do 12-ej.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na szycie odzieży ochronnej w ilości 1.000 szt. ubrań roboczych 2-częściowych, 1000 szt. płaszczy ochronnych drelichowych i 200 szt. fartuchów ochronnych brezentowych.

Wymieniona wyżej odzież uszyta będzie z materiału Dyrekcji P. M. S. z nićmi i dodatkami firmy oferującej.

Wszelkie informacje otrzymać można w godzinach 10—13 w Dziale Zakupów D. P. M. S. w Warszawie, ul. Leszno 1/II piętro, pokój nr. 212).

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych składać należy w kancelarii Dyrekcji (I piętro pokój nr. 111) do godz. 10-ej dnia 7. III. 1947 r.

Kwit wadialny na zł. 20.000, należy załączyć do oferty.

Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Oferta obowiązuje w ciągu 10 dni od dnia otwarcia.

Dyrekcja P. M. S. zastrzega sobie wybór oferentów, unieważnienie przetargu i podział zamówienia na kilku dostawców.

Zapisy na rok wstępny przy Politechnice

Rektor Politechniki Łódzkiej, podaje do wiadomości zainteresowanych, posiadających zaświadczenia Państwowej Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnej dla kandydatów do Szkół Wyższych, uprawniające ich do wstępu na rok wstępny studiów, iż wobec znalezienia wykładowców i uzyskania odpowiednich pomieszczeń na prowadzenie wykładów i ćwiczeń nowego roku wstępnego studiów, zapisy na ten wstępny rok studiów przy Politechnice Łódzkiej przyjmuje Dziekan roku wstępnego **od czwartku dn. 27 bm. do środy dn. 5-go marca br. włącznie, w godz. od 10 do 13-ej.**

DYPLOMOWANYCH
Techników — Chemików
Techników — Mechaników

wykwalifikowanych tokarzy, ślusarzy i malarzy pokojowych. — Przyjmiemy od zaraz. Zgłoszenia kierować

„GENTLEMAN"
ŁÓDŹ, LIMANOWSKIEGO 156
Wydział Personalny.

OGNISKO METODYCZNE TUR

Wydział Świetlicowy T.U.R. komunikuje że pracę Ogniska Metodycznego, Pracy Świetlicowej, odbywają się dwa razy w tygodniu:

1) we wtorki — 2 godziny wykładu z zakresu systematycznego nauczania oraz 1 godzina seminarium.

2 we czwartki — 1 godzina zagadnienia aktualne w dyskusją — 1 godzina wykładu z zakresu pracy oświatowej i artystycznej na świetlicy, oraz 2 godziny zajęć praktycznych.

Czwarkowe wykłady są pomyślane jako przygotowania do pracy fachowej świetlicowej zarówno dla kierowników jak i instruktorów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA PRZYCHODNIA Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów — Piotrkowska 3, tel. 216-48, godziny przyjęć od 10—7.

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

Dr. med. IGNACY MIRSKI, CHOROBY KOBIECE, AKUSZERIA, UL. ŻEROMSKIEGO 37, TEL. 257-23.

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

Dr REICHER, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Łódź, Południowa 26, tel. 191-23. powrócił i przyjmuje od godz. 2—5. —1446

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, m. 21, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6-ej po poł. Telefon 269-01.

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 109 m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych Andrzeja 2. —939

Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12—2 i 4—6 Tel. 205-55. —232

Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3—5. Kopernika 6, m. 3 tel. 186-00.

Dr RATAJ - ŻURAKOWSKA. Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5½.

Kupno i sprzedaż

MASZYNY do szycia wszelkich systemów, kupno — sprzedaż naprawa, Piotrkowska 70 **Rędzia.** —5533

MASZYNA gabinetowa — damska w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: 6-go Sierpnia 3, m. 5. —5590

Różne

WYTWÓRNIA pudełek tekturowych R. Pluskowski, ul. Kilińskiego 55, tel. 166-85, wykonuje na zamówienia wszelkiego rodzaju kartonaże. —5547

ZAMOŻNY kupiec poszukuje umeblowanego pokoju w centrum, z niekrępującym wejściem. Zgłoszenia do Adm. K.P. pod „Dobrze zapłacę".

Zaofiarowanie pracy

PAŃSTWOWA Wytwórnia Aparatów Rentgenowskich i Elektromedycznych **„ELEKTROSAN",** Łódź, ul. Świętokrzyska 11/13, poszukuje: 1) inżyniera-elektryka, 2) buchaltera, 3) kreślarzy, 4) magazynierów-metalowców. Podania oraz życiorysy należy składać w biurze Wytwórni. PAP.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości na nazwisko Kosicka Maria, ul. Długa 4. —5582

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę, odpis Karty Rzemieślniczej na nazwisko Janicz Stanisław, ul. Widzewska 1 m. 3. —5583

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PPS Nr 2755 na nazwisko Janikowski Józef, ul. Grabowa 7.

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną (handlową) na nazwisko Szkutek Edward, Cieszyn-Górny Rynek 13. —5585

UNIEWAŻNIAM zagubione zwolnienie ze szpitala wojskowego, legitymację organizacyjną „Poalej-Sijon" na nazwisko Zylberberg Ajzyk, ul. Jaracza 6 m 21. —5586

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę tożsamości, prawo jazdy (samochodowe), legitymację Zw. Zaw., legitymację tramwajową serii B. na nazwisko Jurzena Władysław, ul. Ruska 5. —5587

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę, 2 metryki urodzenia (dziecinne), akt złączenia, kartki żywnościowe na m-c marzec na nazwisko Szafasz Helena, ul. Bandurskiego 19. —5588

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną w RKU—Łódź, legitymację PPS Nr 36.908, legitymację Z. Z. na nazwisko Kaźmierczak Władysław, ul. Pabianicka 48. —5589

Red. nacz.:
ARTUR KARACZEWSKI., Przyjmuje od 12 — 13.
SEKR. RED. od 10 — 11.

WYDAWCA: Sp. Wyd. „Wiedza".

NASZE TELEFONY:

REDAKCJA		ADMINISTRACJA	
Red. nacz.	130-46	Kier. adm. —	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat —	222-22
Red. dyżurny i red. działów	257-94	Prenumerata —	268-95
Centrala	130-46	Ekspedycja i Dział ogłoszeń —	256-37
		Kolportaż —	272-57

Redakcja Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—015021 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.